Dziennik Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpłata kwartalna
w miejscu 2 tal.,
a z Dodat. rolniczym 2 tal. 15 sgr.
Na Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.,
a z Dodat. rolniczym 2 tal. 28 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 71. Czwartek 27 marca 1862. № 71.

POZNAŃ, 26 marca.

Wybory na sejm pruski, w miejsce tych których mandaty zgasły w skutek rozwiązania posolskiéj izby, zbliżają się. Wedle konstytucyi muszą one być zupełnie ukończone najdaléj do dnia 9 maja; jak z wszystkiego jednak wnioskować się godzi, rząd nie zechce zapewne czekać tego ostatecznego terminu. Chociażby już tylko ze względu na potrzebne mu, a jedynie za współudziałem sejmu uchwalić się mogące dalsze dodatki do podatku dochodowego i klasycznego, zarządzi on nowe wybory, o ile się da najrychléj. Przypuszczać można, że do wyborów pierwotnych czyli do prawyborów przyjdzie już w połowie kwietnia, a do właściwych wyborów poselskich, w końcu tegoż miesiąca. Nie masz więc wcale czasu do tracenia; trzeba się owszem skrzętnie i gorliwie sposobić, żeby nowe wybory, jeźli nie mogą lepiéj dla nas wypaść, to przynajmniéj nie wypadły gorzéj od ostatnich.

Zdanie nasze co do ogólnego, że tak się wyrazimy parlamentarno-konstytucyjnego znaczenia ponownych wyborów, jużeśmy dawniéj pokrótce wypowiedzieli. Powtarzamy je raz jeszcze. Z powodu różnicy zdania w kwestyi budżetu a więc w kwestyi kontroli wydatków publicznych, przyszło pomiędzy większością reprezentacyi kraju a ministerstwem do niezagodzonéj kolizyi. Cząstkę téj większości stanowili między innemi i posłowie polscy. Ministerstwo chciało z początku ustąpić przed izbą, kiedy jednak król dymisyi nie przyjął, zdecydowali się ministrowie na doradzenie monarsze, by rozwiązał niewygodną izbę i odwołał się do kraju. Kraj nowemi wyborami ma niejako rozstrzygnąć tę apellacyą i oświadczyć się, komu daje racyą: czy posłom swoim, którzy domagali się bardziéj szczegółowéj kontroli nad sposobem użycia przyzwalanych rządowi pieniędzy, czy téż rządowi, który na to żądanie zgodzić się nie chciał? Ponieważ tedy rzecz cała tak stoi a nie inaczéj; ponieważ nie chodzi tu o porządkowe odnowienie mandatów poselskich po upływie normalnego trzechlecia prawodawczego, o odnowienie przy którémby wyborcy zasadniczo niejako roztrząsać mieli, o ile chcą na następne trzylecie przy dawnych swoich pozostać posłach? ale raczéj o to chodzi, by powiedzieli, czy widzą powód, ażeby udzielony na lat trzy a po trzech miesiącach już rozwiązany mandat, innym powierzyć osobom, to jest innemi słowy, czy wybrani w grudniu r. z. na lat trzy posłowie, postępowaniem swojém na sejmie, już w kwietniu r. b. zaufanie ich postradali: sądziliśmy tedy, iż odpowiedź na w ten sposób przedstawiające się pytanie, najprościéj i najjaśniéj dadzą polscy wyborcy, prostém potwierdzeniem dawnych mandatów, bo w ogóle rzecz biorąc, trudno nam dopatrzeć, coby w postępowaniu posłów naszych od grudnia r. z. zasługiwało na oznakę nieufności ze strony wyborców.

Oczywiście mówimy tu o sprawie przyszłych naszych wyborów, w ogóle wziętéj. W szczegółowém zastósowaniu zajdzie niezawodnie potrzeba niektórych zmian pojedyńczych. I tak np. słyszymy o kilku z pośród naszych posłów, między innymi niestety! i o szanownym pośle kościańskim, p. Cieszkowskim, że w żaden sposób, dla różnych ważnych przeszkód osobistych, mandatu na przyszłe lato przyjąć nie będą mogli. Daléj, poseł bukowski, p. Łyskowski, ma podobno zamiar wystąpić tą razą jako kandydat, w rodzinnych swoich stronach, w Prusach Zachodnich. Być może iż się inna jeszcze jaka, dzisiaj nam niewiadoma, pojawi potrzeba pojedyńczéj zmiany. Pomijamy tu wszelako podobne, siłą faktów niezawisłych od woli wyborców wywołane przypadłości, bo nam o ogólną na teraz chodzi zasadę.

Zresztą kwestya osób mniéj jest naglącą w téj chwili. Da się ona jeszcze swobodnie i wygodnie załatwić przed końcem kwietnia, za pośrednictwem przygotowawczych narad w powiatach, którym zapewne komitet centralny pośredniczyć i do jednéj harmonijnéj całości sprowadzić je przez swoje pośrednictwo nieomieszka. To na czém obecnie głównie zależy, od czego zresztą zupełnie będzie zawisłym wypadek wyborów poselskich, są prawybory. O nich to trzeba myśleć bez zwłoki, i energicznie a umiejętnie zabiegać, żeby jak najpomyślniéj dla nas wypadły. Jest to wielki kłopot, wielkie utrudzenie; nie miłą jest widzieć odnawiającą się po czterech miesiącach owę agitacyą wyborczą, która tyle wysileń, tyle rozdrażnienia, tyle narażenia interesów osobistych ze sobą niesie. Ale cóż robić! Radzi nie radzi, musimy przyjąć fakt dokonany, którego odmienić nam niepodobna. W naszéj tylko mocy pokierować go ku dobru naszemu, albo ku naszéj klęsce. Otóż wykazywać zdaje się niepotrzebujem, iżbyśmy na ciężką narazili się klęskę, pozwalając, aby w skutek opuszczenia naszego, wybory tą razą gorzéj dla nas wypadły niźli ostatnią.

Termin prawyborów nie rozpisany wprawdzie jeszcze, ale nim będzie z pewnością niezadługo. To więc co się zawczasu dla nich da uczynić, trzeba robić bez zwłoki. Sądzimy, że komitet centralny rozesłał już potrzebną ku temu instrukcyą, albo roześle ją niebawem. Jaką ona będzie, nie wiemy. Sądziliśmy jednak, że dobrzeby było, aby nieczekając téj instrukcyi, w pojedyńczych miastach i gminach pozawięzywały się miejscowe komiteciki z inicyatywy pierwszego lepszego gorliwego obywatela, któreby tymczasowo postawiły sobie zadanie, przygotować materyały do sprawdzania spisów prawyborczych w chwili kiedy te na widok publiczny wyłożone będą. Trzebaby ku temu, po miastach np., ażeby w każdym domu ktoś się znalazł, coby spisał wykaz wszystkich tych polskich mieszkańców, którzy są uprawnieni do głosowania przy prawyborach. Z takich wykazów domowych łatwo potém zestawić wykazy uliczne lub okręgowe i lada kto będzie mógł potém, mając te prywatne wykazy w ręku, bez wielkiego trudu się przekonać, czy nieopuszczono kogo w urzędowych spisach prawyborczych? Po wsiach znowu należałoby sporządzić zawczasu takie spisy osadami pojedyńczemi, niezapominając przedewszystkiém umieszczenia w nich ludzi służebnych, parobków, czeladzi, żeby w chwili wyłożenia urzędowych spisów do publicznego przeglądu, natychmiast módz się przekonać, czy się nie powtórzyły znów owe, ostatnią razą tak częste, a tak wielki wpływ na wypadek prawyborów wywierające opuszczenia, a gdzieby się one powtórzyć miały, żeby natychmiast domagać się uzupełnienia wykazów w myśl prawnych przepisów.

W miarę postępującéj czynności wyborczéj, nieomieszkamy na punkta najbardziéj naglące szczególnéj zwracać uwagi. Na teraz zalecamy gorliwość, czujność, objaśnianie ludu o istotnych powodach nowego trudzenia go wyborami, oraz przestrzeganie go przed manewrami, gładkiemi słówkami i podstępami wojennemi przeciwników, którzy, jak się o tém z ogłoszeń w Posener Zeitung zamieszczonych pokazuje, bynajmniéj nie śpią, przeciwnie, wszelkich możliwych dokładają już teraz starań, żeby w niektórych przynajmniéj okręgach wyborczych módz się przed światem poszczycić posłami niemieckiemi na miejscu dawnych polskich.

N. Pan raczył nadać wyższemu radzcy rejencyjnemu Mebesowi w Bydgoszczy, order orła czerwonego drugiéj klasy z dębowém liściem.

Berlin, 25 marca. Stern-Ztg., organ ministeryalny, żegna się w onegdajszym wstępnym artykule z usuniętemi ministrami. Artykuł ten jest z tego względu uwagi godnym, że nowo utworzone ministeryum co do zasad i dążności identyfikuje z dawniejszém. Artykuł ten brzmi: „Nim ważność obecnéj chwili powoła nas do koniecznych zadań dziennych, musimy jeszcze tutaj wynurzy wyrazyć uczucia, o któreśmy już wczoraj z okoliczności złożonego powinszowania N. Panu w dniu jego urodzin potrącili; czujemy się być obowiązanymi, wysoko zasłużonym mężom, którzy niedawno z rady króla wystąpili, przesłać słowo jak najszczerszego uznania i wdzięczności. Akt podobny nie sprzeciwia się wcale z naszą uległością dla obecnego ministerstwa. Pomiędzy obydwoma ministerstwami z 8 listopada 1858 i z 18 marca 1862 nie znachodzi się żadnéj różnicy, któraby do politycznego antagonizmu choćby w małéj części się zbliżała; obydwa mają za podstawę program z dnia 8 listopada, i pomiędzy dzisiejszymi radzcami korony znajdujemy trzech, którzy wspólnie z ustąpionemi przez długi czas ręka w rękę działali na wspólnéj drodze dążąc do jednego celu. Ministrowie, którzy z urzędowania co dopiero wystąpili, nie ulegli uchwale parlamentarnéj, ani téż wystąpienie to nie było aktem monarszéj niełaski, przeciwnie otrzymali oni tak jak i ich koledzi jeszcze nie dawno dowód jak największego zaufania ze strony monarchy. Nie tu miejsce bliżéj się rozwodzić nad przyczynami ich wystąpienia; dosyć jest powiedzieć, że stronnictwo, w którém przedewszystkiém podpory swéj szukali, ani liczbą, ani téż stałością nie było dostatecznie silne. Tych pięciu mężów, którzy świeżo od steru państwa ustąpili, nie uniknęli również zaczepek stronniczych. Lecz będzie to może ich najwspanialszym pomnikiem, że występując odważnie za godnością korony pociski nienawiści i gniewu na siebie ściągnęli i zasłużyli sobie na nieprzyjaźń przeciwników, którzy, bezpośrednio czy téż pośrednio, przeciw podstawom tronu walczyli. I wszystkie umysły, które w Prusach wierną i niezachwianą miłość ojczyzny bezstronnie ocenić potrafią, nie odmówią owym mężom zupełnego szczerego uznania ich zasług jako patryotów i jako ministrów, jako obywateli i jako mężów stanu. Zawsze oni byli pomiędzy pierwszymi na drodze politycznéj w czystéj miłości ojczyzny, gorącém wypełnianiu obowiązków a przedewszystkiém w wiernem i osobistém przywiązaniu do monarchy i w prawdziwém dążeniu do postępu przez organiczny rozwój. Pracowali oni nad dziełem roztropnéj reformy, i wspólnie cieszyć się będą, jesteśmy tego pewni, jeżeli dzieło to kto inny do celu doprowadzi. Byli oni w równym stopniu krajowi zakładem prawnéj wolności, jak i koronie tarczą honoru i potęgi; jesteśmy przekonani, że i po wystąpieniu z urzędowania temu samemu patryotycznemu zadaniu najgorętsze swe życzenia i najlepszą swą działalność poświęcą."

— Korespondent tutejszy do Bromb. Ztg. opisując uroczystość urodzin królewskich obchodzoną w Berlinie tak się wyraża pomiędzy innemi: „Nie było ani znaku owéj głośnéj radości, z jaką masy ludu jeszcze w roku zeszłym króla przy jego pojawieniu się na paradzie wiosennéj witały. Lud pokazał się ponurym i zimnym, jak powietrze przeplatane deszczem i śniegiem i podczas kiedy w roku zeszłym aż późno w noc wesołe tłumy ludu przechodziły ulice pysznie oświeconego miasta, dziś wieczorem były ulice ciemne i puste. Tylko kilka gmachów publicznych, jako téż mieszkania niektórych liwerantów nadwornych i zwolenników Gazety Krzyżowéj jaśniało rzęsistém światłem."

— Wystąpienie dotychczasowego dyrektora biura literackiego w ministerstwie stanu, dra Wehrenpfenniga, a obsadzenie tego miejsca choć tylko tymczasowo, przez tajnego radzcę Metzela, tego samego, który pod Manteuffiem prasą urzędową kierował, uważają tu za symptom zmiany dotychczasowego systemu.

— W tych dniach spodziewają się przybycia ks. Hohenzollern-Sigmaringen do Düsseldorfu. Książę zamierzał już w zeszłą sobotę opuścić z familią swą Hyères. Do Berlina nie powróci książę tak rychło, gdyż jak słychać, zamierza kontynuować swą kuracyą w Kolonii.

— Pozasłużbowego ministra stanu p. Auerswalda mianował król, jak donosi Berl. Allg. Ztg., burggrafem Malborgskim i nadał mu zarazem order korony pierwszéj klasy. Przez mianowanie burggrafem p. Auerswald zostaje zarazem dożywotnym członkiem izby panów.

— Jak wiadomo, ministerstwo handlu dotąd nie jest obsadzone. Otóż utrzymują obecnie na pewno, że tekę tego ministerstwa przyjmie dotychczasowy dyrektor w témże ministerstwie, p. Dellbrück.

— Pomiędzy gośćmi, których zaproszono w dniu urodzin królewskich na zamek, znajdował się i hr. Alfons Taczanowski z Poznańskiego.

— Kiedy król w urodziny swoje wracał z parady do zamku, rzucił mu się nagle pod nogi jakiś nieznajomy, oddając mu petycyą. Nieznajomym tym miał być były tancerz na linie, który prosił o łaskę dla swego krewnego znajdującego się w domu karnym. W tém tak zwyczajném zdarzeniu widzi Pr. Volksblatt niemal zamach na życie N. Pana i to jakoby przez Polaka popełniony. Volksblatt w następujący sposób opisuje ten wypadek: „Kiedy N. Pan dziś (22 b. m.) przed południem z parady do swego pałacu powracał, wypadł z tłumu przypatrujących się tuż przed pałacem jakiś nieznajomy, który zdawał się być pochodzenia polskiego, na króla, i tylko energiczne chwycenie JKW. ks. następcy tronu go zatrzymało, właśnie w chwili, kiedy nieznajomy już był zupełnie w bliskości króla. Przyaresztowano go; śledztwo sądowe wykryje jego zamiary." Pr. Volksblatt nie wiedziała zapewne pisząc to, że ów nieznajomy jest z profesyi tancerzem na linie, a zatém nie może być Polakiem, boć każdemu wiadomo, że Polacy nie tańczą na linie.

— Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do naczelnych prezesów tyczący się wyborów wkrótce odbyć się mających. W okólniku tym powiada minister pomiędzy innemi: Rząd dalekim jest od tego, ażeby miał prawną swobodę wyborczą jakimkolwiek sposobem ograniczać, spodziewa się on w wolnych, żadną miarą nie ograniczonych wyborach znaleść potrzebne poparcie, nie może atoli zrzec się, ażeby przez swe organa nie miał stanowczo na to wpływać, iżby wyborców oświecono co do zasad jakiemi rząd się kieruje. Rząd opiera się na konstytucyi, prawa reprezentacyi narodowéj uznaje zupełnie, uwa-

ża jednakże za konieczną powinność strzedz stanowczo praw korony i nie dopuścić, ażeby siła rządów królewskich miała cośkolwiek utracić przez rząd parlamentarny. W tém właśnie leży najmocniejsze przeciwieństwo rządu państwa do demokracyi, któréj usiłowanie widocznie do tego zmierza, ażeby główną siłę przenieść na reprezentacyą ludową. Przeto zadaniem jest rządu, ażeby wszędzie przy wyborach działał naprzeciw stronnictwu demokratycznemu czyli postępowemu, i starał się o ile możności o połączenie wszystkich konstytucyjnych stronnictw konserwatywnych. Samo się przez się rozumie, że wszystkie mętne środki są wykluczone. Rejencye i urzędy ziemskie są powołane do rozwinięcia błogiéj działalności. Od urzędników królewskich oczekuje rząd gorliwéj podpory, i uważa wzięcie udziału w agitacyi wyborczéj w sensie nieprzyjaznym rządowi za nie dające się pogodzić z stanowiskiem urzędników.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 20 marca. Plan reorganizacyi zakładów szkolnych w Królestwie Polskiém, przez Wielopolskiego wypracowany zeszłego lata, otrzymał już, z lekkiemi zmianami, sankcyą cesarską i ma być niezadługo urzędownie ogłoszony.

— Kupiec Schlenkier, zostający wciąż jeszcze w cytadeli, ma być podobno, na wstawienie się namiestnika u cesarza, wypuszczonym niezadługo na wolność po 5 miesięcznem więzieniu inkwizycyjném. Zbrodnia którą mu zarzucają, szczególnie jest ciężką w oczach Moskali, a tą zbrodnią: że będąc kupcem, pozwolał sobie mięszać się do polityki. Jenerał Lüders miał jednak podobno wzgląd na łagodzące okoliczności, to jest że Schlenkier ze wszech miar zacnym i szanownym był człowiekiem i że niczego właściwie się nie dopuścił, coby się wprost prawom sprzeciwiało; z tego tedy powodu nastąpiło łaskawe wstawienie się za więźniem do Petersburga. Okrom Moskali, któż zrozumie tego rodzaju sprawiedliwość i postępowanie z mieszkańcami?

— Chodzi wieść, że wojsko rosyjskie w Królestwie Polskiém (jest go tu teraz około 60,000), ma być niebawem podniesione do 120,000. W krajach zabranych (na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie), rozłożonego jest obecnie 60 do 80,000 wojska.

— Rządy gubernialne otrzymały rozkaz, ażeby zaleciły naczelnikom powiatowym delegować szczególnie zaufanych i wiernych urzędników, do publikowania włościanom podziękowań cesarskich za ich zachowanie się przykładne podczas ostatnich ruchów w Królestwie.

— Gazeta Polska ogłasza taki telegram z Podola:

„Tulczyn, (7) 19 marca. Obywatele gub. podolskiéj powiatu bracławskiego, na zjeździe pośredników, osobnym aktem postanowili: przy dobrowolnych umowach z włościanami sprzedać im ziemię pod zabudowaniami, orną i sianożęcie, odstępując piątą część szacunku prawnie oznaczonego. Ilość ziemi będącą własnością obywateli którzy akt podpisali, wynosi z górą 54,000 morgów, w posiadaniu włościan jest z niéj 18,000 morgów. Summa ustąpiona na korzyść włościan przechodzi 800,000. rubli sr.“

Wiadomość powyższa daje gazecie pochop do radosnych uwag w osobnym artykule wstępnym, gdzie z chlubą zapisuje ten dowód bezinteresowności i zaparcia się, z jakiemi dotychczasowi właściciele ziemi przystępują do rozwiązania kwestyi emancypacyi włościan. W żadnym innym kraju, powiada Gazeta, nie mamy przykładów takiéj dobréj woli i gotowości ofiary ze strony dotychczasowych właścicieli ziemskich, jak w Słowiańszczyznie w ogóle.

— Do Czasu piszą z tąd pod datą 17 marca:

Sprawdziły się zupełnie wieści o nieludzkiém katowaniu Aleksandra Zamojskiego w cytadeli. W rzeczy saméj obnażonego do pasa i bitego badała komisya śledcza pod prezydencyą jen. Rożnowa. Kije gibkie całowéj grubości krajały plecy nieszczęśliwego więźnia i odbiły, szczególniéj z prawego boku, szmat ciała. Śmierć w jakikolwiek sposób zadana, mniéj wstrętu obudzającą jest karą, od takiego postępowania śledczéj komisyi. Męczony nic nie mówił, a po wytrzymaniu paręset kijów zemdlał i nie dawał prawie znaku życia. Przestano go bić i na prześcieradle, drugiém prześcieradłem nakrytego, wyniesiono z komisyi i przywołano lekarza. Leczą go więc teraz, ale podobno mała jest nadzieja utrzymania go przy życiu; ma podobno mocno uszkodzony krzyż pacierzowy. Fakt ten głośny w całéj Warszawie i zgrozę wywołujący, komentarza nie potrzebuje; wskazuje on w całéj okropności naturę zarządu policyjno-wojskowego rosyjskiego w Królestwie.

Wczoraj wyprowadzono znowuż oddział więźniów skazanych do wojska w korpusie orenburskim lub do rot aresztanckich w twierdzach. Prowadzono ich pod eskortą na koléj warszawsko-petersburską, która skończona prawie zupełnie do granicy litewskiéj, nie jest jeszcze otworzoną dla publiczności, ale więźniów teraz przewozi, gdy pierwsze oddziały w zimie pędzono piechotą. Pomiędzy nimi byli: Ignacy Adamczyński lat 36, Antoni Sokołowski lat 22, Jan Grzegołowski lat 26, Roch Mikołajewski lat 20, Jan Michalski, wszyscy rzemieślnicy, aresztowani po rzezi 8go kwietnia, a teraz do wojska skazani. Wywieziono także Juliana Jędrzejowskiego, syna właściciela ziemskiego z nad Pilicy, oskarżonego przez fałszywą denuncyacyą, a sądzonego w Piotrkowie i skazanego na lat 3 do rot aresztanckich w Bobrujsku. Wyrok tak niesprawiedliwy zatwierdził tameczny naczelnik wojenny książę Bagration, potomek znanéj ze swéj ludzkości i prawości rodziny gruzyjskiéj, i sam dotąd używający opinii więcéj od innych ludzkiego dyktatora. Do rot aresztanckich w Bobrujsku także wysłany został Lebanowski Mikołaj szewc z Warszawy, który, jak donosiłem, otrzymał 100 kijów zanim go wyprowadzono. W Bobrujsku prócz szanownego ks. Białobrzeskiego, który doświadcza tam dość względnego obejścia, osadzony jest także rabin Kramsztyk. Henryka i Aleksandra Krajewskich z Moskwy powieziono do Tambowa, a Szymona Tokarzewskiego do Kazania. J. Grajnerta wypuścili z cytadeli, Kurowskiego wywieźli za granicę; Nowickiego Antoniego i L. Grzybowskiego z Modlina przywieźli do cytadeli, w któréj siedzi także, wydany przez Prusaków z Berlina Pomian, a siedzi od 1859 roku, o czém nikt w Warszawie nie wiedział.

— Słychać, że scena narodowa w Warszawie, całkiem opuszczona przez swoich w skutek żałoby krajowéj i systematycznego unikania wszelkich widowisk ze strony publiczności polskiéj, ma całkiem być zwiniętą. Natomiast ma zamiar rząd zaprowadzić w Warszawie stały teatr francuski dla Rosyan i cudzoziemców. Już podobno zaangażowano nawet odpowiednią trupę francuską. Szkoda sceny narodowéj! Brak jéj ogromny wtedy dopiero da się uczuć, kiedy już jéj nie będzie.

NIEMCY.

* **Heidelberg**, 20 marca. Uniwersytet tutejszy obchodził drugą już w tym roku uroczystość 50letniego jubileusza doktorskiego, jednego z swych najstarszych i najbardziéj zasłużonych nauce członków. W lutym sławnego lekarza i profesora, Cheliusa, a wczoraj najstarszego z żyjących niemieckich ekonomistów, Rau'a. Uczony ten pisarz i nauczyciel zasłużył się ogromnie nauce ekonomii politycznéj, zarówno przez klasyczne dzieło swoje, dzieło które za fundament służyło naukowemu rozwojowi téj umiejętności, jako i przez pięćdziesięcioletnią działalność profesorską. Naukowy swój zawód rozpoczął on już w 1812 r., a zatém w epoce, gdy nauka ekonomii politycznéj jeszcze w kolebce była, gdy zaledwo pierwsze jéj fundamenta ręką nieśmiertelnego Adama Smitha były postawione. Zasługi Rau'a polegają głównie w tém, że on pierwszy ujął tę naukę w systemat racyonalny, nagromadził olbrzymi materyał historyczno-bibliograficzny, stworzył powszechnie dziś przyjęty troisty podział przedmiotu, a co najważniejsza, zbudował pierwszy gruntowną teoryą nauki finansów. Po całéj Europie rozrzuceni dzisiaj jego uczniowie, odznaczają się bądź jako znamienici teoretycy (np. Roscher, prof. w Lipsku), bądź jako praktyczni kameraliści. To téż dzień wczorajszy był prawdziwą uczoną uroczystością w Heidelbergu. Cały ranek cisnęły się do mieszkania sędziwego jubilata najrozmaitsze deputacye, zacząwszy od senatu akademickiego, słuchaczów, reprezentantów miasta, zakładów naukowych w Badeńskiém, aż do posłów z wielu zagranicznych uniwersytetów, towarzystw naukowych itd. Ordery, depesze, adresy sypały się bez końca z wszystkich stron. Tegoroczni słuchacze ofiarowali mu bardzo gustowny srebrny wieniec laurowy, oraz adres stósowny do okoliczności, o którym jeszcze z tego względu wspomnieć można, że napisany był przez polskiego słuchacza, wybranego na redaktora przez niemieckich swych kolegów. Zabawna rzecz, że dla niemieckich studentów i w ich imieniu właściwie, musiał Polak adres pisać!

Na obiedzie urządzonym tegoż dnia przez senat akademicki, zebrała się cała inteligencya miejscowa, ciało uniwersyteckie, literaci i profesorowie z innych miast przybyli, wszystkie deputacye itd. Po pierwszych oficyalnych toastach ożywiło się zebranie rozmaitemi mowami, poruszającemi już to zasługi jubilata w nauce, w życiu publiczném, już kwestye umiejętności i polityki w ogóle. Jednę z nader zajmujących mów powiedział sam Rau, kreśląc szkic własnego życia a raczéj historyą wypadków politycznych, na które od przeszłego jeszcze wieku patrzał, rozwój nauki któréj swe życie poświęcił, przebieg rozmaitych przełomów ekonomicznych w Niemczech itd. Z życiem jego spleciona rzeczywiście historya umiejętności ekonomii politycznéj, powstałéj w burzliwéj epoce rewolucyi francuskiéj a rozwijającéj i udoskonalającéj się do téj chwili. Powszechne wrażenie wywołała mowa znanego historyka Häussera, jednego z najznamienitszych mówców w Badeńskiém, słynnego profesora, tutejszego uniwersytetu. Z natury swojéj więcéj publicysta i polityk niż szperacz archeologiczny, poruszył on i tym razem wiele kwestyi społeczno-politycznych z duchem czasu złączonych Jędrny, przenikający i wytworny sposób mówienia, którym zwykle myśli swe tłómaczy, wywołał powszechne brawa i widocznie poruszył całe zgromadzenie. Z pomiędzy wielu innych mów jeszcze, wspomnę tutaj o jednéj z końcowych, dla tego że powiedziana była przez jednego z Polaków (p. Ant. Białeckiego) przebywającego tutaj dla wykształcenia się w naukach politycznych, który znajdując się w stósunku osobistéj znajomości z jubilatem, i ulegając wezwaniu kilku profesorów, wystąpił z paru słowami jako cudzoziemiec i Polak, a zarazem wielbiciel uczonego profesora. Wyszedł on z założenia że jeżeli w ogóle wielka jest wdzięczność względem ludzi których pisma lub żywe słowa przyczyniły się do rozszerzenia naszego horyzontu myśli, to dług ten jest jeszcze większy, jeżeli zaciągniony w obcym kraju i względem cudzoziemców. Określił następnie znaczenie nauki w ogóle, jako jedynego neutralnego pola, na którém się wszystkie narody zgodnie spotykać mogą, albowiem w świątyni prawdy, powinny zamilknąć wszelkie narodowe i stronnicze namiętności. W krótkim szkicu oddawszy następnie pochwały umiejętności niemieckiéj, tak gorliwie zwracającéj się na wszystkie gałęzie wiedzy, wytłómaczył, że nie tylko wartość wykładów niemieckich uczonych zgromadza tak wielu Polaków koło ich katedr, ale i ta okoliczność, że w własnym swym kraju odebraną mają możebność wyższego kształcenia się, że obca przemoc nie tylko rozmyślnie tłumi wzrost narodowéj oświaty, ale nawet niszczy zabytki kwitnącéj niegdyś cywilizacyi i nauki. Przeszedłszy nakoniec do dzisiejszéj uroczystości heidelbergskiéj, wzniósł toast, jako cudzoziemiec, na cześć niemieckich reprezentantów oświaty, godnie i bezstronnie pojmujących swe zadanie. Głośne brawa towarzyszyły zakończeniu, a kilku sędziwych profesorów i uczonych zbliżyło się do mówcy i ściskając go za rękę, wyrażało uznanie i współczucie wypowiedzianym przezeń słowom.

FRANCYA.

Paryż, 20 marca. W ciele prawodawczém mieliśmy wczoraj dalszy ciąg rozpraw nad traktatem handlowym z Anglią zawartym, który przez stronników systemu opiekuńczego w sprawach handlowych tak namiętnie na przeszłych posiedzeniach był zaczepiany. Prezydent rady stanu Baroche wystąpił w obronie rządu, a jego mowa nie mogła być w ogóle niczém więcéj jak powtórzeniem tego, co przedwczoraj już wicemarszałek izby Schneider powiedział Pobici jednak zostali protekcioniści na polu statystyczném, albowiem prezydent Baroche przytoczył mnóstwo liczb na dowód, że traktat ów handlowy, któremu głównie tegoroczny upadek fabryk przypisywano, niemógł podkopać przemysłu francuskiego, ponieważ summa wprowadzonych z zagranicy towarów niedoszła nawet do wysokości, jaką rząd naprzód przewidywał i przypuszczał i ponieważ wprowadzanie wyrobów obcych, które z początku bardzo było znaczne w ostatnim czasie nadzwyczaj zwolniało. Prócz tego nie może być traktat handlowy z Anglią wyłączną przyczyną przesilenia finansowo przemysłowego we Francyi, ponieważ Anglia, Belgia i inne fabryczne kraje nie mniéj pod tym względem cierpią jak Francya. Spodziewać się należy, że rozprawy nad tym przedmiotem już dostatecznie wyczerpniętym dzisiaj się zakończą.

— Dzienniki liberalne słusznie zarzucają wicemarszałkowi Schneiderowi, że w mowie swojéj przedwczorajszéj przytoczył jako jednę z głównych przyczyn ścisku finansowego i kłopotów handlowych, wolność rozpraw w izbach, która miała wywołać niepokój i obawę w kraju. Wolność nigdy nie zaszkodziła bogactwu krajowemu, ale szanowny mówca zapomniał o tych milionach, które rząd marnie wyrzuca na wojsko i które są wydatkiem nieprzynoszącym żadnych procentów.

— Dzisiejsza Pays donosi, że traktat handlowy między Francyą i Włochami niebawem podpisanym zostanie; wiadomość ta jednak zdaje się być przedwczesną. Prawdopodobniejszą zdaje się być pogłoska, która dzisiaj obiegała na giełdzie, że minister Ratazzi znalazł wreszcie kolegę do spraw zewnętrznych w osobie Fariniego, byłego dyktatora Emilii.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 26 marca. Dnia wczorajszego około 2 z południa liczne bardzo grono miejscowych i zamiejscowych obywateli wydawało na wielkiéj sali Bazarowéj powitalny obiad, wróconemu niedawno z więzienia, redaktorowi Dziennika naszego, p. L. Jagielskiemu. W liczbie uczestników téj bratniéj uczty (a mogło ich być około 130), postrzegano przedstawicieli wszystkich stanów i powołań, z wyjątkiem stanu duchownego. Zdrowie solenizanta wniósł w imieniu gospodarzy p. syndyk Wegner, p. Jagielski dziękował toastem wzajemnym; poczém jeszcze jeden z gospodarzy, p. Górecki, wniósł zdrowie innych polskich redaktorów, którzy ciernisty swój zawód ostatniemi czasy podobnież więzieniem przypłacili, a mianowicie ks. Prusinowskiego, pp. Gółkowskiego, Zygmunta Kaczkowskiego, Cieszewskiego, Stupnickiego, d'Abancourta, Osieckiego itd.

— Słyszymy, iż jutro to jest w czwartek toczyć się będzie przed senatem kryminalnym tutejszego sądu apelacyjnego sprawa p. Nepomucena Niemojewskiego o zatkwienie chorągwi białoczerwonéj na pałacu w Śliwnikach, w powiecie odolanowskim. Bronić go będzie pan rzecznik Janecki.

Na sieroty polskie Górnego Szląska.

Z przeniesienia tal. 180 sgr. 20 i rubli pap. 9.

Złożono w redakcyi Dziennika na poszkodzonych wylewem Wisły w Galicyi: Wdowa z Poznania tal 1.

Sprostowanie.

W numerze 70 Dziennika strona 1, łam 1, wiersz 21,

zamiast: „że religia katolicka naruszona była także gwałtem,“

czytaj: „że religia katolicka narzucona była także gwałtem.“

Korespondencya redakcyi.

Korespondentowi z nad Prosny ze znakiem □, iż artykuł jego przesłany zostanie komitetowi wyborczemu do rozważenia.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

W Starych Długich pod Lesznem odbędzie się w przyszłą sobotę 29 bm. o 11 godzinie przed południem za spokój duszy ś. p. **Korduli Nieżychowskiéj** uroczyste nabożeństwo żałobne, na które rodzina zmarłéj niniejszém się zaprasza.
[821]

Sprzedaż konieczna. [3591]
Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu
wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 26 września 1861.
Nieruchomość z młynem wodnym do Adama Chludzinskiego introligatora w Poznaniu należąca, w Czerwonaku pod nr. 11 położona, oszacowana na 10,787 tal. 2 sgr. 6 fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hypotecznym w registraturze ma być

dnia 3 czerwca 1862
przed południem o godzinie 11téj

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych na nowo sprzedana.

Wierzyciele, którzy mając pretensyą realną z księgi hipotycznéj nie wynikającą, z ceny kupna zaspokojonymi być chcą do akt zgłosić się winni.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, jako to: Henryk Stock piwowar ztąd i nieznajomi interesenci masy specyalnéj spornéj:

„kasa salaryjna naprzeciw Natzmerowi z resubhastycyi Czerwonak nr. 11“ i masy kaucyjnéj dzierzawnéj: „Ernest i Henryk Stock z masy ceny kupna Czerwonak nr. 11,“

zapozywają się niniejszém publicznie.

Obwieszczenie.

Od niejakiego czasu spostrzegłem w pomieszkaniu moim a mianowicie w szafie od rzeczy surdut czarny, w którego kieszeniach znajdowały się jelonkowe rękawiczki i fulardowa chustka; z początku rozumiałem że to wszystko jest własnością mego szwagra z Poznania, gdy jednak tenże nieprzyznał się do tego, domyślam się iż surdut itp. musiał ktoś z Panów zwiedzających tutejszę owczarnią, czy téż kupujących tu barany u mnie zostawił, wzywam przeto niniejszém Szanownego właściciela, aby zechciał za zwróceniem kosztów inseratu, własność swą odebrać.

Głębocki,
[851] rządca w Psarskim pod Pniewami.

SŁOWO O WYBORACH.

Wkrótce wezwani będziemy do nowych wyborów na sejm Berliński, nie tracąc więc czasu powinniśmy się nad kwestyą wyborczą zastanawiać, aby kierownicy po zbadaniu opinii publicznéj, w stanie byli według woli ogółu postępować. Świeży przykład wyborów poprzednich daje wprawdzie racyą dotychczasowemu postępowaniu, gdyż rezultat był nadspodziewanie dobry co do liczby wybranych deputowanych. Jednakże zaprzeczyć nie można, iż przez takie kierownictwo wyborami z góry i w pewnéj tajemnicy, nie zawsze istotna opinia publiczna a raczéj wola ogółu do uznania dochodzi, że mogą wypaść niektóre wybory, którychby powszechne głosowanie nie zatwierdziło. Przewaga, którą miał w wyborach komitet centralny, zbyt jest rażącą; dosyć na to zwrócić uwagę, iż z pomiędzy dwóch, a nieraz trzech i więcéj kandydatów przez powiaty podanych, a mających równą liczbę głosów, wolno było komitetowi tego z nich wybrać, którego sam chciał! Zresztą największą anormalnością był sam komitet wyborczy, który nie wyszedł z wyboru przez obywateli, lecz niejako sam się mianował, chociaż, jak słychać, prezydujący tego komitetu był dezygnowanym przez schodzące z widowni politycznéj koło poselskie. Pomijam iż koło, chociaż największego zaufania godne i najzasłużeńsze, nie miało żadnego mandatu i upoważnienia do wpływania na przyszłe wybory przez mianowanie osoby mającéj kierownictwo w téj sprawie objąć; pomijam, że takie oktrojowanie oznacza pewne niedowierzanie rozumowi publicznemu, gdyż wychodzić tylko może z przekonania, iż obywatele bez opieki narzuconéj obyć się nie mogą, co przypomina owo niemieckie: beſchränkter Unterthanen-Verſtand. Pomijam to, mówię, jako mniejszéj wagi, lecz za gorsze uważam to, iż oktrojowany prezes miał prawo dobierania sobie, bez odwołania się do woli ogółu, swoich kolegów do komitetu. Dalecy jesteśmy od wchodzenia tu w osobistości; zresztę zbyt znany nam jest charakter byłego prezydującego w komitecie, abyśmy mu parcyalność lub osobiste cele zarzucać mieli; ale zgadzając się na osobę, o rzecz jedynie nam chodzi. Czyż godzi się bowiem, aby jednemu, choćby najgodniejszemu z całego kraju obywatelowi, wolno było komitet wyborczy wybierać, który koniec końców przeważny wpływ na wybory wywierał?! W prywatnych nawet sprawach, gdy pełnomocnictwo udzielamy osobie, do któréj charakteru i zdolności mamy zaufanie, to jednak rzadko kiedy na to zezwalamy, aby nasz pełnomocnik substytuta czyli zastępcę za siebie mógł mianować, gdyż danie zaufania komu, jest najosobistszą funkcyą człowieka, w któréj, biorąc rzecz ściśle, przez nikogo wyręczonym być nie można. Wybór osoby jest kwestyą, którą nietylko nasz rozum, ale także uczucie i najrozmaitsze delikatne względy rozstrzygają; otóż pełnomocnik może mocodawcy rozum zastąpić, ale wtajemniczyć się tak dalece w jego uczucia nie jest w stanie, ażeby mógł z pewnością twierdzić, że osoba, którą na zastępcę swego wybierze, mocodawcy pierwszego zaufanie także posiadać będzie. Tém bardziéj w sprawie publicznéj, wybory bezpośrednie za źrenicę wolności uważane być muszą, a jakkolwiek w narodach gdzie cywilizacya nie doszła w głąb' narodu, gdzie jeszcze wielki jest przedział między klasą intelligencyjną a nieoświeconą, nie da się ta zasada od razu przeprowadzić, to jednak tyle pewna, że bez koniecznéj potrzeby nie powinno się zaprowadzać kilkostopniowych wyborów. Dla czegóż więc komitet wyborom przewodniczący nie ma być także legalnie wybieranym przez obywateli całego kraju? Cóż temu stoi na przeszkodzie? Po tych uwagach przystępuję do objawienia mojego zdania, którego bynajmniéj z zarozumiałością, jakoby było doskonałém, nie podaję, ale jedynie w celu, by myśli poruszyć i wywołać innych do podania stósowniejszych uwag.

Ponieważ ktoś inicyatywę wziąść musi, bardzo jest dogodnie, że koło poselskie mianuje osobę, która ma zatrudnić się wyborami. Ten mąż zaufania koła poselskiego, a zatém pośrednio narodu, na co się tu zgadzamy zupełnie, powinien jednakże nie przestawać na tym legitymizmie z góry idącym, ale postarać się także o legitymizm nowszéj zasady, to jest na woli ogółu oparty. Dezygnowany więc ten prezes komitetu wyborczego centralnego, winien natychmiast osobom zaufania swego we wszystkich powiatach polecić, aby ci, jak tylko prawybory będą uskutecznione, najspieszniéj w każdym powiecie prawyborców zwołali, którzyby komitety powiatowe z trzech osób złożone obrali. Skoro te komitety zawiązane zostały, zwołuje prezydujący wszystkie komitety powiatowe, to jest 78 osób, do Poznania, i na posiedzeniu tém odbywają się następujące czynności:

1. Wybiera się komitet centralny wyborczy, złożony z pięciu członków z pośród zgromadzenia, z których trzech zobowiązuje się aż do uskutecznienia wyborów pozostać w Poznaniu dla załatwienia bieżących spraw.
2. Zgromadzenie postanawia, iż komitety teraz obrane pozostać mają aż do przyszłéj legislatury, uzupełniając się w razie potrzeby legalnie wybranemi nowemi członkami. Do atrybucyi komitetów teraz mianowanych nietylko wszystko należy co w ciągu obecnéj legislatury zajść może, ale również obowiązkiem ich jest zatrudnić się sprawą przyszłych prawyborów. Dopiero po dopełnieniu tych przyszłych prawyborów, składają obecne komitety swój mandat, a nowe obrane zostaną.
3. Zważywszy, że jest sześć okręgów wyborczych, w których Polacy z pewnością mogą mieć większość, wybiera zgromadzenie przez głosowanie kartkami sześciu obywateli, których uważa za koniecznych i najważniejszych do funkcyi poselskiéj i tych na te sześć okręgów rozdziela. Nawiasowo powiedziawszy, odpowiada to rzeczywistéj potrzebie, albowiem, zdaniem mojém, następni sześciu mężowie są niejako jądrem deputacyi polskiéj, bez których obyć się nie można, to jest pp. Cieszkowski, Niegolewski, Bentkowski, Libelt, Józef Morawski, Marcelli Żółtowski.
4. Zgromadzenie postanawia ogólne zasady, których przy wyborach trzymać się wypada, mianowicie czy ze względu na agitacye niemieckie przeciw nam wymierzone, wolno ma być wchodzić z Niemcami w kompromissa i na Niemców w pewnych razach głosować, lub nie.
5. Zgromadzenie postanawia, czy reszta wyborów mają być oddane powiatom a raczéj okręgom wyborczym do woli, albo téż poprzednie porozumienie w tym względzie za pośrednictwem centralnego komitetu w całém Księstwie ma nastąpić; to jest: czy zasada wyborów wypływających z całego Księstwa, lub wyborów wypływających z okręgów ma być przyjętą.

Według mego zdania sześciu owych deputowanych już reprezentują myśl ogółu; potrzeba więc koniecznie także wpływowi miejscowemu uwzględnienie zostawić, już dla tego, że w mniejszém kole lepiéj osobistości są znane, już téż dla wprowadzania coraz nowych młodszych sił, a mianowicie dla uwzględnienia tych, którzy chcą pracować i wykształcać się w publicznem życiu, a którym tamuje się sposobność do tego, jeżeli ciągle jedne i te same osoby są wybierane. W każdym innym konstytucyjnym kraju kandydaci sami się przedstawiają, u nas tylko niedojrzałość polityczna i zupełnie fałszywy wstyd w tym względzie panuje i dla tego zamiast otwartego starania się o głosy, widzimy nieraz potajemne intrygi.

Manipulacya dalsza taka zdaje się najnaturalniejszą. Komitety powiatowe zwołają prawyborców swego powiatu i każą im na tym przedwstępnym sejmiku wybierać tyle kandydatów, ile okręg wyborczy, do którego powiat przydzielono, deputowanych wybiera, jednakże mniéj jednego kandydata, jeźli tam jeden przez ogół Księstwa wybierany poseł przypada. Wezwania na takie zjazdy zawsze pismami publicznemi ogłoszone być winny, ażeby nikt niewiadomością się nie tłumaczył, gdyż nieobecni do rezolucyi obecnych na zgromadzeniu zawsze stósować się winni. Następnie komitety powiatowe łączą się w komitet okręgu wyborczego, (złożonego zwykle z dwóch lub trzech powiatów) i ten połączony okręgowy komitet większością głosów dezygnuje z podanych przez powiaty swe kandydatów ostatecznie tych, którzy na posłów wybrani być mają, a do głosowania na tychże przy urzędowych wyborach, każdy wyborca jest obowiązany. W taki sposób wola ogółu, o ile możności, najzupełniéj się przeprowadzi.

Przeciwko projektowi niniejszemu to jest, wiem dobrze, do zarzucenia, że komitety wyborcze daleko ważniejszą jeszcze mają sprawę do obrabiania, jak jest wybadanie woli ogółu pod względem wybrać się mających posłów i przedstawianie kandydatów; wiem, że najgłówniejszą ich czynnością być winno: dopilnować prawyborów, to jest o to się starać, by nikt prawo mający nie był wykluczonym z listy prawyborców, by w ogóle, gdyby jakiekolwiek nielegalności i pokrzywdzenia gdzie zaszły, użalenia i protesty interesentów do wyższych władz rządowych popierał i tym podobnie. Wiem że według mojego projektu, komitety tworząc się dopiero po uskutecznieniu prawyborów, sprawą tą zająć się już nie mogą, ale ta niedogodność ten jeden raz tylko nastąpi; późniéj zaś, gdy organizacya, jaką proponuję, zaprowadzoną będzie, to takowa téż trwać powinna przez cały okres legislatury. Na przyszłość więc będzie w tych komitetach legalna władza, która zajmie się następnemi prawyborami, po których uskutecznieniu znowu nowy wybór komitetów na przyszłą legislaturę nastąpi. Rozumiem, że pierwszy raz w parlamentarném życiu, ludzie dobréj woli i poświęcenia sami się na kierowników narzucają; ale myśmy przeszli już lat kilkanaście konstytucyjnego życia, a zatém dawno powinna była regularna organizacya sprawy wyborczéj być zaprowadzoną. Kiedyć dotychczas jéj nie masz, to raz wziąć się do niéj potrzeba, a więc lepiéj dziś jak jutro. Co zaś do prawyborów obecnych, to już na ten raz patryotyzmowi obywateli sprawę tę poruczyć trzeba a zresztą ci mężowie zaufanie po wszystkich powiatach, do których dezygnowany prezydujący polecenie utworzenia komitetów powiatowych rozpisze, tymczasowo wypełniać winni funkcye komitetów. Lecz ta tymczasowość i to kierownictwo przez ochotników niechaj ostatnti raz się pojawia. Pozbądźmy się nareszcie kierowników dobréj woli czyli na ochotnika, bo poddanie się takowym oznacza największą niedbałość o sprawę publiczną w ogóle obywateli i jest rzeczą najniebezpieczniejszą. Czyż kto może ręczyć, że zawsze mężowie prawi, z czystych pobudek, z prawdziwego patryotyzmu, podejmą się kierownictwa? Nie możeż łatwo jaki człowiek ambitny, umiejący się dosyć zrobić popularnym aby go uznano lub z niedołęztwa cierpiano, także się narzucić i exploatować stanowisko które osiągnął, na swoję lub partyi jakiéj korzyść? Nigdy wiec narodu nie powinno się przyzwyczajać do poddawania się improwizowanym moralnym władzom i menerom własnéj kreacyi, ale przeciwnie pobudzać trzeba naród do samoistnego myślenia i czynu, rozwijać poczucie obywatelskich powinności, samorządu go pouczać. System narzuconych opiek jest anarchicznym szlacheckim zabytkiem, którego pozbyć się trzeba. Cywilizacya dzisiejsza wymaga tego, aby uprawnienie od dołu wychodziło, aby ogół sam stanowił kto nim ma rządzić i jak sprawą kierować. Zaprowadźmy więc i w sprawie wyborczéj raz stałą i legalną reorganizacyą, a wtedy nie potrzeba się będzie obawiać wyłamywania się ze solidarności i wszelkich konfederacyi; intryga nawet prawie niepodobną się stanie, co wszystko jest możliwém, kiedy ta sama władza, która wyborami ma kierować, nie jest legalną, bo nie jest wyrazem życzeń ogółu. Jawność i legalność, to niechaj wszędzie będzie naszém hasłem.

Obwieszczenie.

Pożyczka ziemska wynosiła:

a) w 4%	listach zastawnych	13,759,200 tal.
b) w 3½%	dito dito	11,787,260 „
	w ogóle	25,546,460 tal.

Z tych

1. umorzono do włącznie Śt. Jana 1861
   a) w 4% listach zastawnych 6,400,775 tal.
   b) w 3½% dito dito 4,066,540 „
2. wypowiedziano z strony dłużników w skutek abluicyi rent i spłaty listów zastawnych
   a) w 4% listach zastawnych 4,954,175 „
   b) w 3½% dito dito 1,104,000
   w ogóle 16,525,490 tal.

pozostający więc kapitał w listach zastawnych wynosi 9,020,970 „

Do funduszu kosztów i salaryów wpłynęło od Śt. Jana 1860 do włącznie Śt. Jana 1861.

1. Prowizyi od znajdujących się w funduszu właściwym listów zastawnych	50,447 tal.	4 sgr.	6 fn.
2. należytości od nowo wygotowanych listów zastawnych	— „	22 „	6 „
3. ¼ procentu przez dłużników na opędzenie kosztów administracyi opłacanego	48,855 „	9 „	11 „
4. nadzwyczajnego dochodu, jako to prowizyi za przewłokę, należytości deputowanych, komornego z wynajętych pomieszkań w domu Ziemstwa i t. p.	1,756 „	5 „	10 „
w ogóle	101,059 tal.	12 sgr.	9 fn.

Wydano zaś na salarye, emerytury, gretyfikacye, dyety i koszta podróży, administracyą domu Ziemstwa, opłatę prowizyi od listów zastawnych w Berlinie i Wrocławiu, portoryum i należytości woźnych, inserçye, druki, materyał piśmienny i do listów zastawnych, opał i światło, jako téż inne koszta biurowe 41,739 „ 2 „ — „

pozostaje więc 59,320 tal. 10 sgr. 9 fn.

które do funduszu właściwego wpłynęły.

Fundusz właściwy Ziemstwa wynosił do Śt. Jana 1861.

1. w listach zastawnych			
a) 4% dito	330,100 tal.		
b) 3½% dito	1,130,000 „		
2. w gotowiźnie	79,391 „	26 sgr.	10 fn.
w ogóle	1,539,491 tal.	26 sgr.	10 fn.

Do tego przychodzi

3. kapitał dla Ziemstwa na gruntach pod liczbą 31 i 32 na Grobli w Poznaniu położonych zahipotekowany w ilości	13,000 tal.			
z którego się dotychczas umorzyło	6,233 „	9 sgr.	7 fn.	
należy się przeto jeszcze Ziemstwu	6,766 „	20 „	5 „	
4. Dom Ziemstwa, którego budowa kosztowała	76,856 „	15 „	8 „	
cały więc fundusz właściwy wynosi	1,623,115 tal.	2 sgr.	11 fn.	

Poznań, dnia 18 marca 1862.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa. [844]

TYGODNIK POZNAŃSKI.

Pismo naukowo-literackie,

wychodzące regularnie co Piątek w Poznaniu, można na drugi kwartał prenumerować po wszystkich księgarniach i stacyach pocztowych, w kraju i za granicą.

w Prusach za 1¼ tal;
w Król. Polskiém za 1½ rs.;
w Austryi za 2⁵/₁₀₀ fl. sr.;
miejscowi w księg. Poz. za 1 tal.

Redakcya nadeśle numera pierwszego kwartału gratis i będzie następne nadsyłała franko, co tydzień regularnie, do najbliższéj stacyi pocztowéj, tym z prenumeratorów, którzy się zaabonują na trzy następne kwartały i zapłacą porto za przesyłkę numerów kwartału pierwsze go, przesyłając 4 tal. wprost do Redakcyi Tygodnika Pozn. w Poznaniu, do któréj wszelkie nadsyłki winny być frankowane. (836)

Księgarnia **J. K. Zupańskiego** poleca:

Powiastki ludowe przez **Eleonorę Ziemięcką**, ozdobione licznemi litografiami. 2 części. 2⅓ tal. [582]

Obwieszczenie. [507]

Chabsko folwark, do Władysława Pągowskiego należący, oszacowany sądownie na 39,983 tal. 10 sgr. wedle taksy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w registraturze, ma być

dnia 12 września 1862

przed południem o godzinie 11 w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedany.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj się nie wykazującéj zaspokojenia z sumy kupna szukają, niechaj się z pretensyą swoją w sądzie podpisanym zgłoszą.

Moryc (Max) Halle zapozywa się niniejszém publicznie.

Trzemeszno, dnia 11 lutego 1862.

Królewski sąd powiatowy.
Wydział pierwszy.

Od 15 marca osiadłem w Kościanie.

Wł. Włoszkiewicz,
mistrz mularski.
[788]

Gwiazdka Cieszyńska,

pismo poświęcone nauce, przemysłowi i zabawie, wychodzące rok piętnasty w Śląsku, poleca się łaskawym względom rodaków. Dążnością tego czasopisu jest szerzenie narodowéj oświaty. Zawiera artykuły dziejowe, życiorysy, powieści, poezye, artykuły gospodarskie, rozmaitości itd., w przystępnym i dla niższych klas pisane języku. Podaje także wiadomości o narodowym ruchu Śląska. Przedpłata półroczna, wprost na ręce redakcyi przesłana, wynosi 1 tal. 10 sgr. (od 1 kwietnia do końca grudnia b. r. płaci się 2 tal.), za co Gwiazdka franco będzie nadsyłaną. Można także zapisywać na pruskich pocztach. Adres: Do Redakcyi Gwiazdki Cieszyńskiéj w Cieszynie (Teschen in östr. Schlesien). [847]

We wszystkich księgarniach w Poznaniu są do nabycia:

X. **Koźmiana**

Prelekcye VIII, IX, X i XI.

Cena każdéj po 1 złp. [862]

Doniesienie.

Niżéj podpisane Dominium poprowadzi od dnia 6 kwietnia r. b. młyn amerykański, Krzywiżna zwany, na swój rachunek i przyjmować będzie zboże tak na wymianę za opłatę, jako też do mełcia za miarkę.

W jednym i w drugim razie zaręcza się za rzetelną i szybką usługę. Prócz tego nadmienia się, że po świeżo zaprowadzonych ulepszeniach młyn rzeczony, o wiele lepszą dostarczać będzie mąkę.

Dnia 20 marca 1862.

Dominium Rudniczysko

[842] pod Ostrzeszowem.

Ogrodnik, Polak, który potrafi pielęgnować winnicę, wynoszącą 5 mórg, znajdzie pomieszczenie zaraz w Dominium **Wijevo** w powiecie Wschowskim. Reflektujący zechce się zgłosić do zarządu gospodarczego w miejscu. [845]

Lubownikom i zbieraczom staro polskich monet i medalów w złocie i w srebrze począwszy od **Zygmunta Starego** aż do najnowszych czasów (rzadkie czerwone złote, talary, złotówki, tynfy, trojaki, grosze, szelągi i denary) poleca kupiec **J. Lachmann** w Wrocławiu przy Reusche ulicy 68. Tenże też chętnie każdego czasu jest gotów nabywać za gotówkę lub w zamian starych monet po najwyższych cenach amatorskich. [627]

MAJEWSKIEGO I REHFISCHA
pracownia fotograficzna

przy ulicy Wilhelmowskiéj 23

otwarta od 8—5 godz. [630]

Od św. Michała t. r. jest do wypożyczenia **5000 tal.** na pewną hypotekę pod łagodnymi warunkami. Dowiedzieć się można u **M. Zapałowskiego**, ul. Wrocławska 13/14. [861]

Aukcya.

W piątek, 28 marca przed połud. sprzedawać będę publicznie za gotówkę najwięcéj dającemu:

1 wagę decymalną, 1 żelazny śrótownik, 1 maszynę do robienia masła z żelaznemi obręczami, piłki ręczne, różne towary żelazne, 100 butelek szampana, 80 butelek wina reńskiego i 15 tysięcy cygar,

w lokalu aukcyjnym przy ul. Szerokiéj 20.

Lipschitz,

[849] król. komisarz aukcyjny.

Krzyży nagrobkowych
płyt pomników.

dostarcza tanio, skoro i pięknych

H. KLUG.

[824] Ul. Fryderykowska, nr. 33.

C. Bardfeld,
król. egzamin. bandażysta

przy ul. Nowéj No. 4.

poleca Szanownéj publiczności swój dobrze zaopatrzony **skład bandaży.** [860]

Panom gospodarzom wiejskim i lubownikom ogrodów

poleca podpisany skład swój nasion polnych i ogrodowych i sprzedaje

ćwikłę długą, czerwoną i żółtą Turnips funt 5 sgr.
macę 7½ sgr.
„ czerwoną i żółtą funt 5 sgr., maca 7½, szefel 3½ tal.
„ Pohla olbrzymią maca 10 sgr. szefel 5 tal.,
„ Seutewicką funt 15 sgr.,
marchew olbrzymią funt 8 sgr.,
kukurudzę białą, koński ząb, szefel 4½—5 tal.,
koniczynę i nasiona trawne podług kursu.

Również polecam mój zapas drzew owocowych i krzaków po nizkich cenach. [808]

C. Brüggemann w Gnieźnie.

NA POST.

Najlepszy, świeży i nader smaczny Oléj siemienny poleca w centnarach i w mniejszych ilościach

Rafinerya oleju

PINKUSA WOLFFSOHNA

[852] **ul. Wroniecka No. 21, w Poznaniu.**

Prawdziwe peruwiańskie Guano

w komisie od p. **Fr. Horniga w Dreznie,** następcy radzcy ekonomicznego p. **Geyera,** poleca

TEODOR BAARTH,

Poznań, w marcu 1862. ul. Szewiecka No. 20. [791]

Świeżą białą i żółtą amerykańską kukurydzę, koński ząb, również wszystkie inne gospodarcze nasiona, **zdatne do kiełkowania,** poleca

Poznań, w marcu 1862.

TEODOR BAARTH

[790] ul. Szewiecka No. 20.

En tout cas i knykery

w najnowszych formach i po cenach umiarkowanych poleca **C. Bardfeld,**

[859] ul. Nowa 4.

Stare butelki do wina kupuje Hotel du Nord. [774]

Dom. **Czekanów** pod Ostrowem ma na sprzedaż tysiąc szefli **Lupinusu.** Ziarno suche i zdrowe w sierpniu r. z. sprzątnięte. [833]

Nasiona żółtych olbrzymich buraków, przechodowane z znanego wybornego wrocławskiego gatunku Pohla, szefel po 5 tal., macę po 10 sgr. sprzedaje

C. Heinze,

posiedziciel folwarku w Kłecku,

[297] pow. Gnieźnieńskiego.

Warszawskie obwarzanki

poleca **Ekert**, Dominik. ul. 2, w sklepie. [853]

Świeżego tłustego **węzonego łososia** poleca

[857] **Jakób Appel,**

ulica Wilhelmowska 9, naprz. hotelu Myliusa.

Świeży **wyskok słodowy** w najlepszéj jakości u

[858] **Izydora Appla**, obok banku król.

Najlepszego

śląskiego owsa

strychowany szefel 48 funt. ważącego, sprzedaje tanio do siewu i dla właścicieli koni

S. Berck,

[848] w Poznaniu, Chwaliszewo 12.

Płyn z amerykańskiego kauczuku albo gumy elastycznéj,

najlepszy środek do uczynienia skóry **nieprzepuszczalną**, poleca w butelkach oryginalnych po 5 sgr. handel farb

[846] **Adolfa Asch,** ul. Zamkowa 5.

Oléj do czyszczenia

najlepszy środek do czyszczenja kruszców, którym nadaje najpiękniejszy połysk, poleca w butelkach oryginalnych po 2½ sgr. **handel farb**

Adolfa Ascha,

[856] ul. Zamkowa 5.

Teatr miejski. [850]

W czwartek 25. Trzecie gościnne wystąpienie c. ros. nadw. aktora z Petersburga p. Teodora Lobe:

Meine Tante — Deine Tante, wodevilla ze śpiewem.

Schlossers-Geschichte, komedya ze śpiewem.

Verwunschene Prinz, krotochwila w 3 aktach Plötza.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 26 marca.

Zyto: wyp. 50 węcpli, na marz. 43¼ pł., marz.-kw. 43 pł., na wiosenną odstawę 43 pł., kw.-maj 42⁵⁄₆—¹¹⁄₁₂ pł. i żąd., maj-czer. 43 pł., 42¹¹⁄₁₂ żąd., wrz.-paźd. 43 tal. żąd. Okowita: spadła w cenie wyp. 3000 kwart, z beczką na marz. 16¹⁄₆—¹⁄₁₂ pł. i żąd. kw. 16¹⁄₆—⅛ pł., 16¹⁄₆ żąd., maj 16⅜ pł., czer. 16⁷⁄₁₂ pł. i żąd., lip. 16¹⁄₁₂ żąd., 16⁵⁄₆ pł., sier 17¹⁄₆ tal. żąd.

Berlin, 25 marca.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 62—78 tal. wedle jakości. Zyto: wyp. 1000 centnarów, w miejscu 200 funtów 48¼—51¼ pł., na marz. 49—¼ pł., na wiosenną odstawę i maj-czer. 48¾—49 pł., 49 żąd. czer.-lip. 49⅛—⅞ pł., 49 żąd., lip.-sier. 48½—¾ pł. sier.-wrz. 48¼—½ tal. pł. Jęczmień: wielki szefli 33—38 tal. pł. Owies: w miejscu 1200 funtów 22—25 pł., na marz. i na wiosenną odstawę 23 pł., maj-czer. 23½ pł., czer.-lip. 24 tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez beczki 12½ żąd., na marz. i marz. kw. 12¾ żąd., kw.-maj 12⅔—¹⁷⁄₂₄ pł., 12¾ żąd., maj-czer. 12¾ pł. i żąd. czer.-lip. 12¾ żąd., lip.-sier. i wrz.-paź. 12⅔—⅞ pł., 12⅝ tal. żąd. Okowita: w miejscu 8000% Trallesa bez beczki 17¼—⁵⁄₂₄ pł., z beczką na marz. i marz.-kw. 17⅛ pł., kw.-maj 17⅛—¼ pł., 17¼ żąd., maj-czer. 17⅜—⅓ pł., czer.-lip. 17⅝—¾ pł. lip.-sierp. 18⅓—¼ tal. pł.

Wrocław, 25 marca.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	83—85	80	70—75
„ żółta	82—84	78	70—75
Zyto	58—60	56	52—54
Jęczmień	36—39	35	32—34
Owies	24—27	23	20—22
Groch	53—56	51	44—47

Na giełdzie: Zyto: 2000 funtów na marz. 45 pł. i żąd., marz.-kw. i kw.-maj 44¾ żąd., maj-czer. 45½ tal. żąd. Owies: na kw.-maj 21 żąd., maj-czer. 21½ tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu 12⅜ żąd. na marz. i marz.-kw. 12⅓ żąd., kw.-maj i wrz.-paź. 12¼ tal. żąd. Okowita: w miejscu 16 pł., na marz. i marz.-kw. 16⁵⁄₂₄ pł., i żąd., kw.-maj 16⅙ pł., maj-czer. 16½ żąd., czer.-lip. 16⅔ pł., lip.-sier. 17 tal. żąd.

Szczecin, 25 marca.

Na targu: Pszenica: węcpel 72—78. Zyto: 48—52. Jęczmień: 34—37. Owies: 24—28. Groch 48—54 tal.

Na giełdzie: Pszenica: w miejscu 68—8 pł., wedle jakości, na kw.-maj 81¼ pł., na wiosenną odstawę 81½ pł., maj-czer., czer.-lip. i lip.-sier. 7 tal. pł. Zyto: w miejscu 2000 funtów 48—49 pł. na wiosenną odstawę 47¾—48 pł., maj-czer. 47 pł., 47¾ żąd., czer.-lip. 47¾ pł., lip.-sier. 47¼ żąd. 47½ pł., wrz.-paź. 48 tal. żąd. Jęczmień: w miejscu 36 tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu 13 żąd. na kw.-maj 12⅝ pł., wrz.-paź. 12⅔ żąd.: 12½ tal. pł. Okowita: w miejscu bez beczki 17⅛ pł., na wiosenną odstawę 17¹⁄₂₄ pł., 17¹⁄₁₂ żąd., maj-czer. 17⅓ żąd., czer.-lip. 17⅔—⅜ pł., lip.-sier. 18¹⁄₁₂ pł., sier.-wrz. 18⅓ tal. żąd. i pł.

Bydgoszcz, 25 marca.

Pszenica: węcpel 60—72 tal. wedle jakości. Zyto: 41—44. Jęczmień: wielki 30—32, mały 23—28. Groch: 36—40. Okowita: 8000% Trallesa 16¼ tal. Perki: szefel 15 sgr.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 26 marca 1862. od tal	sg	fn.	do tal	sg	fn.
Pszenicy pięknéj szfl. 16. grn.	2	20	—	2	25	—
„ średniéj „	2	15	—	2	17	6
„ ordynar. „	2	7	6	2	10	—
Żyta ciężkiego „	1	23	9	1	26	3
„ lżejszego „	1	20	—	1	21	—
Jęczmienia dużego „	—	—	—	—	—	—
„ małego „	—	—	—	—	—	—
Owsa . . . . „	—	—	—	—	—	—
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . „	—	—	—	—	—	—
Perek . . . . „	—	14	—	—	7	—
Masła, garn.	2	5	—	2	20	—
Koniczyny czerw „	7	—	—	11	—	—
Koniczyny białéj „	13	—	—	17	—	—
Siana, cent.	—	—	—	—	—	—
Słomy, „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „	—	—	—	—	—	—
Spiritusu (beczka 100 kw.)						
80% Tral. dnia 25 marca	15	27	6	16	2	6
dnia 26 —	16	26	3	16	—	—

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 25 marca.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	101
— rząd.	4½	—	100½
— 1859	5	—	107¼
— 1856	4½	—	101
— 1858	4	100	—
— prem. 1855	3½	—	121⅛
Obligi długu skarb.	3½	—	91
— Marchii	3½	—	91
Listy zast. March.	3½	—	93½
— Prus Wsch.	3½	—	89¾
— — —	4	—	98¾
— Pomor	3½	—	91¾
— —	4	—	100¾
— W. Ks. Pozn.	4	—	102¾
— — (nowe)	3½	—	98¼
— — (nowe)	4	—	98
— Szląskie	3½	—	92¾
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3	—	88¾
— — —	4	—	98¾
— rent. March.	4	100	—
— Pomor.	4	—	99¾
— W. Ks. Pozn.	4	98¼	—
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	99
— Nadreńskie	4	—	98⅞
— Saskie	4	—	99¾
— Szląskie	4	—	99⅛
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	51
— Pożycz. narod.	5	—	61½
— Obligi 250 fl.	4	—	66½
Rosy. 5 pożyc. Stiegl.	5	84¼	—
— 6 —	5	—	97½
Rosy. pożyc. angiel.	5	—	99¼
Polsk. obligi skarb.	4	—	80½
— Cert. A. 300 zł.	5	—	94½
— — B. 200 zł.	—	—	23½
— Lis. z. n w R. S.	4	84¾	—
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	92¼
Pieniądze.			
Frydrychsdory.	—	—	113⅓
Lujdory	—	—	109⅛
Złota. funt. cel.	—	—	458¾
Srebra dito	—	—	29 21
Saskie bil. kas.	—	—	99 9/10
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99 9/10
Austr. bankn.	—	—	73⅞
Polskie bil. bank.	—	84	—
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	140½
Berliń.-Hamb.	4	—	116½
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	180
Berl.-Szczeciń.	4	—	129½
Wrocł.-Freib.	4	—	121
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	70¾
Koźlo-Bogumin	4	—	47
— pierwot.	4½	—	—
— —	5	89¾	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	99
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	57½
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	59⅛
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	140¼
— Lit. B.	3½	—	125
Opol-Tarnowic	4	—	39½
Starogr.-Pozn.	3½	—	95

	%	żądano.	płacono.
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	116	—
Berl. Tow. hand.	4	—	85¼
Gdański bank. pryw.	4	—	101¼
Dysk. Udział komm.	4	—	93¾
Gota. bank. pryw.	4	—	81½
Hanow. dito	4	96	—
Królew. dito	4	—	97¼
Lipsk. Stow. kred.	4	—	71½
Magd. bank pryw.	4	—	89
Pomor. bank. rycer.	4	89½	—
Pozn. bank prow.	4	—	94⅞
Prusk. udz. bank.	4½	—	121
Szląsk. Stow. bank.	4	—	95¾
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	—	86¼
Minerwy Szląskiéj	5	25	—
Concordia	4	—	107¼
Magd. assek ogn.	4	—	450
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	—
—	4½	100¾	—
Berl.-Hamb.	4½	—	100½
— II. Em.	4½	—	100½
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	98
— Lit. C.	4½	101¾	—
— Lit. D.	4½	101½	—
Berl.-Szczeciń.	4½	—	—
— II. Em.	4	—	97¼
Koźlo-Bogumin.	4	—	93
— III. Em.	4½	—	96
Dolno-Szl.-March.	4	—	99
— konwen.	4	—	98¾
— — III. ser.	4	—	98
— — IV. ser.	5	—	101¾

	%	żądano.	płacono.
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	102
Górn.-Szl. Lit. A.	4	—	98
— Lit. B.	3½	—	89
— Lit. D.	4	—	96¼
— Lit. E.	3½	—	87
— Lit. F.	4½	101⅛	—
Starog.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 25 marca.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	95	—
Frydrychsdory.	—	—	—
Lujdory	—	—	109½
Polskie bil. bank.	—	84 1/12	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	74	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	98½	—
— Listy Rent.	4	98¼	—
Szląskie Listy Zast.	3½	93	—
— nowe Lit. A.	4	100	—
— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	3½	—	—
— Listy Rent.	4	100 1/12	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	84 1/12	—
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb	4	—	—
— obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	4	61⅔	—
Minerwy akcye	4	—	—
Szląski bank.	4	95⅔	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.	płacono.
Freiburg	4	120½	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	95 11/12	—
—	4½	—	—
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	70¾	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	141⅛	—
— Lit. B.	3½	124¾	—
— obl. pr. pierw.	4	96 11/12	—
— Lit. E.	3½	87⅛	—
— Lit. F.	4½	101⅜	—
Opol. Tarnow.	4	39⅔	—
Koźlo-Bogumin.	4	47¼	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 26 marca.

Prusk. obl. skrb.	3½	—	107¾
— pożyc. skar.	4	—	—
—	4½	—	—
— pozy. r. 1855	3½	—	121¼
Pozn. List. Zastaw.	4	104	—
— nowe	3½	—	98
— nowe	4	97¾	—
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	4½	—	—
Polskie	4	—	—
Pozn. List. Rent.	4	—	97⅛
— obl. miejsk. II. Em.	4	96	—
— obl. prow.	5	—	100¾
— akc. bank. prow.	—	—	—
Star.-Pozn ak. kol. żel.	—	—	—
Górno-Szl. dito A.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	84¼
Najnowsza poż. pruska.	—	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.